niedziela, 29.11.2026

List pasterski metropolity warszawskiego abp. Adriana Galbasa na Adwent 2026

Odźwierni

List pasterski Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego
na I Niedzielę Adwentu, 29 listopada 2026 roku

Siostry i Bracia,

pozdrawiam Was jak najserdeczniej u progu Adwentu, a zarazem nowego roku liturgicznego. Mam nadzieję, że pomimo strasznego dramatu w Krakowie i wielu innych trudności, jakie przynosi nam codzienność, nie tracicie nadziei, odwagi i pokoju serca. Nigdy nie zapominajmy, że Chrystus przychodzi nam z pomocą, zwłaszcza poprzez słowo Boże i sakramenty, szczególnie zaś Eucharystię. Z tych źródeł, jak mówi Sobór Watykański II, „czerpiemy siłę i życie" (por. Dei Verbum, 21). Dzięki nim naprawdę przygotowujemy nasze serca na „objawienie się Pana naszego, Jezusa Chrystusa" (1 Kor 1, 7), o czym przypomniał nam dziś św. Paweł.

Korzystając z okazji, dziękuję Wam za każde dobro, którego od Was doświadczam: za wiele okazji do wspólnej modlitwy i ciekawych rozmów, za Waszą życzliwość, a także za wszelkie cenne rady, opinie i podpowiedzi. Nade wszystko zaś dziękuję za Wasze codzienne świadectwo wiary oraz za troskę i zaangażowanie w sprawy naszego lokalnego Kościoła.

1. Adwent, czas czuwania

Nasz Pan Jezus Chrystus zachęca nas do praktykowania postawy czuwania (por. Mk 13, 33-37). Nie dotyczy ona jedynie niecałych czterech tygodni liturgicznego Adwentu, ale przede wszystkim tego adwentu, którym jest całe nasze doczesne życie. Właśnie ono ma być czuwaniem. Mamy być jak ów odźwierny, któremu wyznaczono dwa konkretne zadania: strzec bramy i obudzić sługi, gdy nadejdzie pan. Odźwierny nie czuwa tylko dla siebie, ale gdy usłyszy kroki powracającego pana, powinien niezwłocznie otworzyć mu drzwi i obudzić pozostałe sługi. Jeśli prześpi ten moment, ucierpi cały dom.

Ta misja odźwiernego dotyczy wszystkich chrześcijan. Jako ludzie obudzeni i czuwający mamy budzić tych, którzy jeszcze śpią, mamy zawsze być gotowi do zdania sprawy z nadziei, która w nas jest (por. 1 P 3, 15n) i dzielić się Dobrą Nowiną o Bogu, który z miłości do nas stał się człowiekiem. Naszym zadaniem jest wskazywać Pana, który nadaje życiu sens i napełnia je radością.

W imperium rzymskim istniało pojęcie adventus regis, czyli „przybycie króla". Oznaczało ono uroczysty wjazd cesarza lub wysokiego urzędnika państwowego do Rzymu albo innego miasta prowincji. Przed jego przybyciem starannie przygotowywano miasto: wyrównywano drogi, odbudowywano bramy i budynki, dekorowano ulice. Samemu wjazdowi towarzyszyły uroczyste procesje i okrzyki tłumów. Cesarz, przybywszy do tego miejsca, wygłaszał zazwyczaj ważne, wyczekiwane przemówienie. Mieszkańcy z wielkim napięciem oczekiwali więc jego przybycia i uważnie słuchali jego słów. Słowa te nie tylko przekazywały informacje, lecz także zmieniały rzeczywistość. Gdy cesarz ogłaszał amnestię dla więźniów, umorzenie podatków lub nadanie praw obywatelskich lokalnej społeczności, decyzje te stawały się faktem z chwilą ich ogłoszenia.

Adwent jest nam dany, abyśmy podobnie przygotowali swoje miasto – czyli samych siebie – na przyjęcie prawdziwego i jedynego Króla, Jezusa Chrystusa. On sam jest Słowem, które ma moc zmieniać naszą rzeczywistość, wyprowadzać nas z ciemności i dawać nam prawdziwą nadzieję.

Bracia i Siostry,

jakże bardzo potrzebni są dziś tacy właśnie czuwający odźwierni! Potrzebuje ich Kościół i potrzebuje ich świat, w którym coraz więcej uwagi poświęca się narzędziom, a coraz mniej pytaniu o sens i ostateczny cel życia. Otaczamy się wieloma najnowocześniejszymi urządzeniami, rozwój sztucznej inteligencji daje nam nowe, nieznane wcześniej możliwości, a jednocześnie tak wielu ludziom brakuje poczucia sensu i celu. Przypomniał o tym papież Leon XIV w encyklice Magnifica humanitas, pisząc, że „wielu wychowawców dostrzega już oznaki możliwej dehumanizacji, w której ludzie «wiedzą wiele rzeczy», lecz z trudem nadają kierunek własnemu życiu, także z powodu niezdolności łączenia informacji i wiedzy oraz utraty horyzontu sensu" (Magnifica humanitas, 146).

W takiej sytuacji chciałoby się zawołać wraz z prorokiem Izajaszem: „Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił" (Iz 63,19). To poruszające wołanie z pierwszego czytania wyraża głęboką tęsknotę człowieka za obecnością Boga w świecie, który często wydaje się pogubiony i pogrążony w ciemności.

Dlatego tak ważna jest misja odźwiernego, choć może się ona wydawać ponad nasze siły. Tak dobrze rozumiemy Izajasza, który mówi, że jesteśmy jak zwiędłe, opadłe liście (por. Iz 64,5). Nie tracimy jednak nadziei, bo nie jesteśmy sami. Bóg idzie z nami (por. Mt 28, 20), jest naszym Ojcem (por. Iz 64, 7) i nie opuszcza swoich dzieci.

2. V Synod Archidiecezji Warszawskiej

W usłyszanej przed chwilą Ewangelii gospodarz, opuszczając dom, „powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie…" (Mk 13, 34). Przygotowanie domu na powrót Pana wymaga wysiłku wszystkich. Ten dom to cały Kościół, ale w sposób szczególny nasz Kościół lokalny, czyli nasza archidiecezja: nasze parafie, wspólnoty i rodziny. Gospodarz – Chrystus – nie pozostawił nas w nim jako bezczynnych lokatorów. Każdemu z nas, duchownym i świeckim, powierzył zadanie; każdy ma swoje miejsce i swoją odpowiedzialność.

W tę odpowiedzialność wpisuje się V Synod naszej archidiecezji. W kwietniu tego roku rozpoczęliśmy prace przygotowawcze; w parafiach podjęły je zespoły synodalne, a na poziomie diecezjalnym – komisje tematyczne. Był to czas wyboru tematów, którymi warto się zająć, oraz wspólnego namysłu nad jakością naszych relacji.

Owocem tych prac jest dokument Lineamenta, który przekażę Wam 8 grudnia, podczas Mszy świętej w naszej archikatedrze. Jego łaciński tytuł oznacza „zarysy" lub „szkice". Dokument ten stanowi zasadniczy krok w przygotowaniu zgromadzenia synodalnego. Proszę, abyście go przyjęli, omówili w swoich zespołach synodalnych, a następnie przekazali własne uwagi i propozycje. Dzięki temu Synod i jego końcowy dokument będą rzeczywiście wyrażać głos całej diecezji. Jak pisałem w liście na Wielki Post tego roku, potrzebujemy odwagi słuchania, mówienia i rozumienia, a przede wszystkim – odwagi wspólnego rozeznawania współczesnych znaków czasu.

Chciałbym, abyśmy także poprzez zaangażowanie w Synod czuwali i budzili śpiących, wspólnie kształtowali nową kulturę relacji oraz ożywiali życie diecezji i naszych parafii, tak by stawały się prawdziwą „wspólnotą wspólnot" (por. Evangelii gaudium, 28).

Nie wiemy, kiedy Pan domu ostatecznie przyjdzie na końcu czasów: „z wieczora, o północy, o pianiu kogutów czy rankiem" (Mk 13, 35). Teraz, w czasie Kościoła, przychodzi do nas w adwentowej ciszy, w sakramentach i w słowie Bożym, ale także w znakach czasu, które jako Kościół warszawski mamy wspólnie odczytywać. Nie pozwólmy, aby zastał nas śpiących, obojętnych i zamkniętych w swoich bezpiecznych przyzwyczajeniach lub zniechęconych kryzysami. Niech nasza archidiecezja, nasze rodziny, parafie i wspólnoty stają się miejscami pełnymi życia, w których bije zdrowe serce Ewangelii. Wołajmy słowami dzisiejszego Psalmisty: „Panie, wejrzyj z nieba i nawiedź tę winorośl!" (Ps 80, 15).

3. Solidarni z Betlejem

Siostry i Bracia,

chciałbym także, abyśmy tegoroczny liturgiczny Adwent przeżyli w szczególnej łączności z mieszkańcami Betlejem. Ich sytuacja jest tragiczna. Na skutek trwającej wojny do miasta nie przyjeżdżają praktycznie pielgrzymi i turyści, którzy wielu jego mieszkańcom – zwłaszcza wywodzącym się z biedniejszych rodzin – zapewniali źródła dochodu i jako takie warunki życia. Dzisiaj to wszystko jest bardzo ograniczone. Mieszkańcy miasta, o którym będziemy słyszeć w adwentowe i bożonarodzeniowe dni, o którym będziemy śpiewać tkliwe kolędy, potrzebują naszej pomocy. Tej duchowej i tej materialnej.

Bardzo więc Was proszę o intensywną modlitwę za tych ludzi, by nie stracili nadziei i nie popadli w rozpacz. Proszę też o podzielenie się swoim groszem poprzez złożenie ofiary do puszek w przyszłą niedzielę lub przekazanie jej na specjalny numer konta. Pieniądze te zostaną potem ofiarowane katolickiej parafii w Betlejem, a za jej pośrednictwem trafią do potrzebujących. Być może warto z pieniędzy przeznaczonych na prezenty bożonarodzeniowe pewną część ofiarować naszym Braciom i Siostrom z „miasta chleba", które dziś jest miastem płaczu i biedy. Także im zróbmy prezent. Nasza świąteczna radość nie będzie chyba mniejsza, a ich będzie ogromna.

Siostry i Bracia,

wchodząc w adwentowy czas czuwania i kontynuując naszą drogę synodalną, zawierzam każdą i każdego z Was Maryi, Matce Bożej Łaskawej, i św. Józefowi. Niech oni uczą nas miłości do Kościoła – tego, który jest tu blisko, i tego, który jest daleko.

Życzę Wam pięknego Adwentu i czasu Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku!

Z modlitwą, błogosławieństwem i miłością w Chrystusie,

Wasz Biskup, Adrian.